

**TERESA LASZKIEWICZ**  
ur. 1949; Lipsko Polesie



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Wizyta Grzegorza Pawłowskiego u Bajaków po wojnie
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Białowola; współczesność
<b>Słowa kluczowe</b>	II wojna światowa, Żydzi, Światła w Ciemności, Sprawiedliwi wśród Narodów Świata, Bajak, Laszkiewicz Teresa, Pawłowski Grzegorz, ratowanie Żydów, Holokaust

### Wizyta Grzegorza Pawłowskiego u Bajaków po wojnie

W 1968 roku ksiądz Grzegorz Pawłowski odwiedził nas po raz pierwszy. Ja jako dziecko, powtarzam jeszcze raz, wspominałam go, bardzo to przeżywałam, cały czas stawiałam pytania: co się z nim stało? Jak on przeżył? Czy przeżył? Nie wiedzieliśmy o nim zupełnie nic.

Kiedy po raz pierwszy przyjechał do nas, to mnie nie było [w domu], bo ja byłam w szkole w Biłgoraju, zdawałam maturę i w internacie mieszkalam.

[O tym pierwszym po wojnie spotkaniu z księdzem Pawłowskim opowiadała mi mama]. Bardzo byłam tym przejęta, bo to życie monotonne na wsi wśród rodziców, a [tym razem] kiedy przyjechałam, usłyszałam wielką wiadomość.

To były lata sześćdziesiąte, modne były motocykle i mama mówi: „Przyjechał tu facet, patrzę, ubrany w kombinezon, z motorem i wszedł na podwórze... – mówi – stałam na podwórku i nagle podchodzi facet, ja patrzę bliżej, a to Grzesio - Żyd, którego trzymałam w czasie wojny.” A on podchodzi do mojej mamy, wita się z moją mamą i pyta: „Czy pani mnie poznaje?” „Tak, poznałam cię!” „A kim ja jestem?” - zapytał Grzesio. A mama mówi: „No jesteś Grzesio, Żydem.” On był zaskoczony, trzeba przyznać, że mama go po tylu latach poznała. Zaprosiła go do mieszkania, do pokoju, oczywiście przyjęła go i wtedy, przypominam sobie jak mama mówiła, wszedł do pokoju mój tato, bo go nie było na podwórzu i mama zapytała taty: „Czy ty go poznajesz?” A ojciec mój odpowiedział: „Nie, nie wiem kto to.” I wtedy mama mu odpowiedziała: „Przecież to Grzesio! Był u nas w czasie wojny.” No i wtedy tato poznał. Rozmowa była bardzo życzliwa. Ale ksiądz Grzegorz Pawłowski przyjechał głównie [po to], aby zebrać dane, [daty] urodzenia moich rodziców i babci, babcia już nie żyła wtedy, aby dowiedzieć się kiedy babcia zmarła, datę urodzenia. Wyjawił, że zamierza wyjechać do Izraela i chciałby opublikować w „Tygodniku Powszechnym” swoje przeżycia wojenne. No i [dlatego] prosił o [te] dane, prawda.

Mama zapraszała go, żeby przyjechał, ale on już nie przyjechał. Później dowiedzieliśmy się, że wyjechał do Izraela. Kontakt mieliśmy z nim, no bardzo, bardzo słaby. Dopiero później, żeby nie skłamać, ale przypominam sobie, [że] chyba na dwudziestopięciolecie kapłaństwa, tak,

przyjechał z Izraela.

Data i miejsce nagrania	2008-11-13, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Waszkun
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"